

Niech żyje
Przód robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnośnienia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administrcji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Jeszcze o samowolnym ukazie.

W dniu 8-ym maja, z powodu dnia św. Stanisława, mieliśmy obraz w najwyższym stopniu gorszącego i szkodliwego zamętu administracyjnego. Pisaliśmy już w „Robotniku” o tej historii, ale sprawa jest tak znamienita, że nie można tak szybko przejść nad nią do porządku dziennego. Stanowi ona bowiem wyborną ilustrację tego, jak słabe poczucie praworządności mają nasze władze i jak byle co może je pchnąć na drogę zamętu administracyjnego.

Jeszcze raz przypomnijmy o co chodzi. P. Prezydent Rzplitej oświadczył, że 8-go maja nie będzie przyjmował życzeń imieninowych, bo w tym dniu pragnie pracować. Praca p. Prezydenta Rzplitej nie podlega reglamentacji prawnej, a tem mniej praca jego imienin. Tak też sprawę należało potraktować, jako wolę Prezydenta Rzplitej w rzeczach dotyczących jego osoby. Cóż się jednak stało? Ktoś w Prezydium Rady Ministrów „wykombinował” sobie, że jeżeli Prezydent Rzplitej 8-go maja pracuje, to „nieprzyzwoicie” by było, gdyby urzędnicy świętowali. No i rozesłano po urzędach państwowych ukaz, że dotyczący 8-go maja święto nie jest świętem i urzędy 8-go maja mają być czynne... Z taką gracją, na poczekaniu, z suwerenną pogardą dla wszelkich obowiązujących form prawnych — załatwiono się z tą sprawą. A ogół dowiedział się o niej z komunikatu „Pata”, jakiegdyby informacja „Pata” miała być źródłem prawa w Polsce!

Sprawa ta jest prawdziwym wężowikiem niedorzeczności. Przedewszystkiem co tu wogóle ma do czynienia „Prezydium” Rady Ministrów? Co to za nowa władza, wydająca rozporządzenia obowiązujące? Prezydium Rady Ministrów mogłoby w tej sprawie wydać komunikat tylko w tym wypadku, gdyby komunikowało rozporządzenie Rady Ministrów. Ale takiego rozporządzenia nie było! Nie mogło być zresztą, zdaniem naszym, takiego rozporządzenia, bo sprawa ta może być regulowana tylko na drodze prawodawczej.

Ukaz tedy „Prezydium Rady Ministrów” — czyli kancelarii Prezesa Rady Ministrów — był ze wszelkich możliwych punktów widzenia bezprawny.

I aż zdziwienie ogarnia, że w Prezydium Rady Ministrów nie zastanowiono się wcale nie już nad nielegalnością takiego ukazu — ale nad jego niedorzecznością! Bo Prezydium Rady Ministrów zdawało sobie z tego sprawę, że jego ukaz dotyczy tylko urzędników państwowych. Innymi słowy: święto dla ogółu pozostało — tylko urzędnicy państwowi komunikatem „Pata” zostali pozbawieni święta! Cóż to za nowe formy i normy prawne?!!

Przebija w tem jakiś dziecinnie-naiwny czy biurokratycznie-złośliwy pogląd na prawa urzędnika. Prezydium Rady Ministrów uświadamiało sobie, że nie może wydać ogólnego nakazu, dotyczącego skasowania święta 8-go maja. Ale było zdania, że wolno mu było wydać taki nakaz w stosunku do urzędników... Innymi słowy, nielegalny ukaz przestawał w oczach Prezydium Rady Min. być nielegalnym, skoro dotyczył tylko — urzędników... Kazano — i basta...

A teraz wróćmy do punktu wyjścia całej tej sprawy, P. Prezydent Rzplitej, oświadczać publicznie, że w dn. 8 maja chce pracować jak w zwykłe dni, zamierzał zapewne dać przykład moralny. Tak nam przynajmniej rzecz tłumaczy ta część prasy, która w ostatnich tygodniach szczególnie pieczę otacza wynurzenia p. Prezydenta. A oto widzimy, co — dzięki nadmierowi gorliwości u pewnych biurokratów — zrobiło się z owego przykładu moralnego.

Nauka stąd płynie, że nie można rządzić patryarchalnie, przykładami moralnymi. Przykład moralny, wpływ moralny — jest to czynnik niezmiernie ważny dla ogólnego ducha polityki. Nie może on jednak ani zastępować ani tem mniej kasować prawa.

P. Prezydent Rzplitej w swoich przemówieniach na Pomorzu podkreślał znaczenie czynnika moralnego w polityce polskiej. Narodem polskim — mówił p. Prezydent — nie można rządzić tylko nakazami i zakazami, trzeba się odwoływać do czynników moralnych. W teorii tej jest dużo słuszności, dotyczy ona zresztą nie tylko Narodu polskiego. Ale zarazem teoria ta w jej ogólnikowości może dać powód do poważnych nieporozumień. Złe stosowana, prowadzi ona nie do tryumfu czynników moralnych, lecz do dowolnych nakazów i zakazów, kłócących się z porządkiem prawnym.

Tak właśnie stało się ze sprawą święta 8-go maja. Z „moralnego przykładu” p. Prezydenta ktoś zrobił na poczekaniu bezprawny nakaz, wywołując tem zamęt i osłabienie powagi prawa.

Jesteśmy zdania, że w całym tym zamęcie najlepszą naukę naszym władzom i ze stanowiska moralno-politycznego, i z punktu widzenia prawa dał przewodniczący Związku zaw. robotników miejskich, tow. Kurowski, który odpowiedział Magistratowi warszawskiemu, pragnącemu iść za „moralnym przykładem” Prezydium Rady Ministrów: „O takich sprawach decyduje może tylko Sejm”.

Druga konferencja lozańska.

Przypominamy, że konferencja lozańska po wielotygodniowych rokowaniach, w ciągu których często groziła możliwość zerwania, nie doprowadziła do celu, t. j. do podpisania układu pokojowego z Turcją. Najwięcej trudności sprawiała kwestja Mosul, kryjąca w sobie zagadnienia natury politycznej, militarnej, a przedewszystkiem gospodarczej. Dalej nie można było porozumieć się w sprawach ekonomicznych i finansowych, między in. w sprawie długów tureckich, — następnie w sprawie praw i przywilejów cudzoziemców w Turcji. Dzięki udziałowi w konferencji delegacji rządu sowieckiego (tylko w obradach nad sprawą cieśnin) i konieczności ustalenia przedewszystkiem granic nowej Turcji, konferencja miała przeobrazić charakter polityczny, aczkolwiek sprawy gospodarcze — jak to w swoim czasie podnosiliśmy — już wtedy odgrywały pierwszorzędną rolę, zwłaszcza gdy szło o naftę, o którą współubiegały się najpotężniejsze trusty Zachodu.

23-go kwietnia wznowiono konferencję, przerwana 11 lutego. Na czele delegacji tureckiej jest, jak poprzednio, Ismet pasza. Natomiast ze strony państw europejskich biorą udział nowe osobistości. Anglije reprezentuje nie lord Curzon, lecz Horace Rumbold (b. poseł angielski w Warszawie), w imieniu Francji prowadzi układy gen. Pellé (b. szef francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji), przedstawiciele Rosji sowieckiej, mimo nalegań Worowskiego, nie dopuszczono na konferencję.

Ale nietylko skład osobisty delegacji europejskich uległ zmianie. W ciągu 2½ miesięcy, dzielących obecną konferencję od poprzedniej, sytuacja Turcji znacznie pogorszyła się. Anglja i Grecja wzmocniły swe siły wojskowe w Galipoli i nad Marycą, tak samo na froncie mezopotamskim i w Syrii znacznie korzystnie przedstawia się sytuacja wojskowa Anglii i Francji, aniżeli Turcji. Pod względem ekonomicznym i finansowym położenie Turcji jest jeszcze gorzej. Zgromadzenie w Angorze uchwaliło niedawno żądania przez min. spr. wojsk. sunę na wydatki wojskowe, ale min. finansów sprzeciwił się temu, oświadczać, że skarb jest pusty i nie może podolać wydatkom na armję. Turcja nie jest w stanie prowadzić nowej wojny i potrzebuje długiego okresu pokoju dla podźwignięcia kraju z obecnej ruiny. Na dobitkę Mustafa Kemal nie cieszy się już tym samym autorytetem, co dawniej, a w łonie armji tureckiej tworzą się grupy opozycyjne, niebezpieczne dla jej jedności i bitności.

Państwa Zachodu, oczywiście, dobrze znają położenie Turcji i odpowiednio wyiskują je na swoją korzyść. Sprawy polityczne odroczone na „później”, a przedmiotem obrad uczyniono sprawy ekonomiczne i finansowe.

Jak dawniej, tak też obecnie szczególnie obrad toną w mgłę tajemniczości; obecnie, jak poprzednio, obrady toczą się wciąż pod znakiem niepewności; powtarzają się znane biuletyny o przesileniach, naprężeniach i odprężeniach sytuacji. Możemy więc narazie podać tylko fragmenty z przebiegu obrad.

Konferencja pracuje ociężale, punkt ciężkości spoczywa w pracach komisji, gdzie jednak poglądy stron ostro ścierają się ze sobą i nie można dojść do porozumienia. Tak np. było w sprawie zarządzeń, jakie mają być ustanowione w Turcji w okre-

sie, poprzedzającym uchylene tak zw. systemu kapitulacji. Otóż delegaci Ententy wystąpili wspólnie z projektem, opracowanym przez Rumbolda, aby rząd turecki zobowiązał się przyjąć na służbę 4 doradców państw neutralnych z listy, przedstawionej przez Międz. Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Zgodnie z tym projektem w Konstantynopolu, Smyrnie, Samsunie i Ahahli nie wolno byłoby aresztować cudzoziemców ani dokonywać rewizji ich mieszkaniach bez zgody jednego z owych doradców. Poza tem projekt przewiduje cały szereg innych środków, mających na celu ochronę cudzoziemców od ewent. szkód i strat przy stosowaniu prawodawstwa tureckiego.

Ismet pasza jednak z największą energją odrzucił projekt aliantów, twierdząc, że Turcja nigdy nie zgodzi się na żadne zarządzanie przejściowe. Nie pomogły perswazyje Rumbolda i Pellé'a. Trzeba było i tę sprawę odłożyć na „później”, a zająć się takimi, które mniej wzbudzały wątpliwości, jak np. sprawa amnestji.

Wobec tego, że praca w komisjach żółwim idzie krokiem, a z drugiej strony między samymi aliantami — jak za pierwszej konferencji — toczy się walka konkurencyjna na tle ekonomicznej ekspansji w Turcji, odbywają się poufne narady między delegatami poszczególnych państw europejskich a delegacją Turcji. Jest to rodzaj konferencji w konferencji.

Gen. Pellé przez 3 godziny naradzał się z Ismet paszą o sprawach finansowych, w związku z zawarciem przez Turcję umowy z amerykańkaninem Chesterem. Treść tej umowy nie jest znana, ale wystarczyło, że ją zawarto, by wzniciła niepokój wśród delegatów Anglii i Francji. Szczególnie Francja jest wielce zainteresowana w utrzymaniu swych wpływów w Turcji, gdzie kapitał francuski zaangażowany jest w wysokości 53% wszystkich kapitałów zagranicznych. Nie jest też wiadomy wynik rozmowy Pellé'a z Ismetem; podobno jest „pomyślny”, zwłaszcza, że Pellé jest nie tylko dyplomata, ale też generałem i ma do dyspozycji „argument” w postaci armji syryjskiej, którego nie omieszka użyć, pomimo, że pogłoska o przesuwaniu wojsk tureckich była równie fałszywa, jak nieprawdopodobna.

Mniej pomyślny był wynik rozmowy Pellé'a z „obserwatorem” Stanów Zjednoczonych w Lozannie, p. Grew, posłem w Berlinie. Ten oświadczył poprostu, że umowa z Chesterem nikomu nie wyrządza krzywdy, ponieważ Stany Zjedn. holdują zasadzie „otwartych drzwi” i każdemu wolno przez nie wejść pierwszemu.

Sytuacja tedy w Lozannie jest tego rodzaju, że Ententa zajmuje się coraz mniej Turcją, a coraz więcej poświęca uwagi samej sobie by nie dać się „skrzywdzić” przez Amerykę. By podzielić łup był „sprawiedliwy” i by zabezpieczyć się przed wszelkimi niespodziankami, Anglja i Francja na wszelki wypadek wzmacniają się militarnie w Syrii, nad Bosforem i w Mezopotamji, by trzymać w garści Turcję, o ileby takokazywała sympatje i dążenia, niewygodne dla owych państw. Tem należy tłumaczyć zarówno postawienie na czele delegacji francuskiego generała, jakoteż mianowanie wysokim komendantem Syrii gen. Weyganda.

Czyli i w Lozannie, gdzie ma się narodzić pokój Europy i Turcja, pracuje się nad tem, by zabezpieczyć swe interesy w czasie nowej wojny.

Zbliżka i zdaleka.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ.

Nadesłano nam sprawozdanie stowarzyszenia Kwaków angielskich pracujących w Polsce za rok 1922. Od lat czterech ludzie ci, powodowani „chrześcijańską, jak piszą, miłością bliźniego” wyruszyli w świat, od wojny zniszczonej, aby „szerzyć ducha dobrej woli” i nieść pomoc.

Stowarzyszenie Przyjaciół, jak siebie nazywają, założyło misje swoje w Belgji, we Francji, w Niemczech, w Austrii, w Serbji, w Polsce, w Rosji. Zaczęło się to u nas od walk z tyfusem na wschodniej rubieży państwa, rozszerzona działalność objęła inne dziedziny zapuszczonego życia repatriantów: dostarczać mleko dla niemowląt a to przez sprowadzanie z Ameryki paszy dla krów, walczyć z gruźlicą przez dokarmianie dzieci, przez udzielanie pomocy ochronom, szpitalom, seminarjom nauczycielskim, repatriantom. Ta działalność w szczególności rozwinęła się nadzwyczajnie i w wielu kierunkach: „Przyjaciele” orzą, sieją, budują domy i stodoły i wszystko to czynią na kresach, to znaczy tam, gdzie nikt z nimi współzawodniczyć nie chce, a często i nie może.

Tak rozumieją „miłość chrześcijańską” i „dobrą wolę”.

Na działalność tych dobrych ludzi nie wiele się u nas zwraca uwagi. Są to ludzie cisi. Ludzie z natury skromni. Ludzie ofiarni. Zwalczali tyfus na froncie, wroga groźnego i niejedną kości położył w tej walce. Niewielu rodaków wie, że „Przyjaciele” wogóle działają w Polsce, ile że pracują na kresach w okolicach najbardziej od wojny zniszczonych. Ludzie miejscowi spotykają tych „krzyżowców” czynnej, samarytańskiej miłości, gazety milczą o nich. Należy nam przynajmniej działalność tę na tem miejscu zaznaczyć.

Kiedy Polska z grobu wiekowego powstała i odwaliła precz kamienie, które strzegły jej snu wiecznego, było to po najstraszniejszej, jaką znają dzieje wojnie: nędza, choroby, wyniszczenie kraju — oto były warunki, które towarzyszyły temu Zmartwychwstaniu!

Wojna osłabiła uczucia sympatii, to znaczy wedle znaczenia tego wyrazu greckiego — „współcierpienia” człowieka dla człowieka. „Tyle jest własnej nędzy! tyle własnych głodomorów, sierot, wdów, kaleki! A jednak nie zabrakło u nas ani Hoovera ani „Przyjaciół” ani „Metodystów”. Zbierali środki i jeździli do nas.

Jakże bezinteresownie to czynili! Lloyd George nie „lubił” Polaków i jak mówiono, gdzie mógł szkodził. A jego współziom-

owie, o których mówi się, że zawsze to tylko czynią, co „rządowi angielskiemu jest na rękę”, nie pytali nas, żali kochamy Anglików a zgłaszali ofiary. Miljony tych ofiar utopiły w Polsce „Imka”, „Przyjaciele”, „Metodyści” — poza bezpośrednim kołem przyjaciół dobrego od Polski nie słyszeli słowa. Prawda: postawiliśmy Ameryce pomnik na Krakowskim Przedmieściu!

Ale nie będziemy o tym pomniku mówili!

Któżby tam mówił o zacnych „Przyjaciółach”? Usłyszeli oni niejedno gorzkie słowo, ile że podejrzewano, iż szukają tu prozelitów i chcą ludzi na protestanckie namówić kacerstwo.

Błogosławione serce człowieka, które na taką odległość wyczuwa nędzę i smutek człowieka i płynie ponad lasami i morzami, aby ogrzać i pocieszyć, uzdrowić i między żywych wcielić tych, o których Bóg sam śnać zapominał: o repatriantach z pod bolszewickiego nieba!

Sąż naprawdę ludzie, którzy mniemają, że nie masz dziś *solidarności międzynarodowej*? że socjalizm rolę swoją zakończył, że „indywidualny dobrobyt” zastąpi filozofję i moralność socjalizmu? A tu z poza dalekiego oceanu wyciągają się do nędzarzy dłonie i usta niewidzialne szepczą, jak buddyjscy kapłani: *as tuam asi* — „ja jestem ty”!

Henryk Bezmanski.

Z życia pracowników państwowych

Wyszedł w Warszawie 1-szy okazowy numer pisma p. t. „Pracownik państwowy” tygodnik społeczno - literacki, poświęcony sprawom pracowników państwowych. W słowie wstępem redakcja zaznacza, że „Pracownik Państwowy” ma stać się „łącznikiem wszystkich pracowników państwowych” i walczyć o lepsze dla nich jutro.

Poza organem p. t. „Nasze pismo” wydawanym przez Stow. urzędników państw. i ograniczonym, zdaje się, na szczupłe grono ludzi i poza organami fachowemi, wydawanemi przez poszczególne związki zawodowe (kolejarze, nauczyciele, pocztowcy i t. p.) niema dotąd jednego wspólnego organu, któryby odzwierciedlał położenie i dążenia ogółu pracowników państw. i nad ich *zjednoczeniem* pracował...

Dlatego należałoby powitać pojawienie się pisma, które tę lukę mogłoby wypełnić i stać się trybuną i organem wszystkich bez wyjątku pracowników państw.

Powiadamy „należałoby”, bo najbardziej nawet godne uznania zamierzenie musi chybić celu, jeżeli pójdzie ono po linii — niewłaściwej.

A taką i to nawet — jak na 1-szy numer tego pisma — *grubą niewłaściwością* jest, że

pismo to pracę swą rozpoczyna od niepowołanego wtrącania się w wewnętrzne sprawy poszczególnych związków, a co gorsza, od siania bajek mocno podejrzanym, o tendencji widocznie zabarwionej...

Taką bajką jest notatka w „Dziale kolejowym” p. t. „Z okien wagonu III klasy”, wypisująca kłamliwe historie o tem, że jakoby w szeregach kolejarzy panuje „oburzenie” na „ugodowa”, „gnuśną i ospałą” taktykę Wydziału Wyt. Z. Z. K. wobec Rządu i administracji kolejowej.

Za kierownictwem Z. Z. K. stoi blisko 80 tysięcy zorganizowanych kolejarzy, którzy każda taką napaść na swe organy przedstawicielskie, uważać mogą za pospolite warcholstwo, wprost za akt wrogi, przeciw jednoci swej organizacji skierowany i to właśnie w chwili, gdy organizacja ta toczy walkę o sprawiedliwą ustawę uposażeniową i pragmatykę służbową dla kolejarzy.

Jeżeli tedy od tego redakcja „Pracownika Państw.” rozpoczyna swą pracę nad „ideowym zjednoczeniem” pracowników państw., to wstąpiła odrazu na drogę — całkowicie fałszywą!

Należałoby redakcji „Prac. państw.” zalecić by poszukała sobie innego, bardziej bezstronnego i poważnego współpracownika z „działu kolejarzkiego” a w każdym razie jeżeli chce istotnie — celem wspólnej walki o poprawę bytu — łączyć pracowników państw., a nie tylko — macie, by zaprzestała takich napaści w tonie i stylu, przypominającym mocno, dawno już przez kolejarzy zorganizowanych — unicestwione warcholenie pewnych jęgoomościów.

To „potknięcie” jednak wystarczy by pracownicy państw., zwłaszcza kolejarze, wobec tego nowego pisma zajęli stanowisko *bardzo krytycznych obserwatorów*...

Jeżeli pod pokrywką pracy nad wspólnymi interesami pracowników państw. i nad ich uświadomieniem społecznym, kryć się miały tendencje z założeniem tem i z zawodowymi sprawami pracowniczymi, nie mające nic wspólnego, to tendencje te zgóry skazane są na niepowodzenie i szkoda tylko byłoby czasu i papieru...

Kolejarz.

Jeszcze o wywozie jaj

Donosiliśmy już, iż Min. handlu i przemysłu wydzieliło z ogólnego kontyngensu wywozowego jaj 50 wagonów jaj i pozwolenia na wywóz wydawać ma z pominięciem głównego urzędu wwozu i wywozu oraz komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną.

Ponieważ udzielanie pozwoleń na eksport jaj instytucjom filantropijno - społecznym prowadzić może przy braku odpowiedniej kontroli do nadużyć, instytucje te bowiem będą handlowały zezwoleńiami, byle uzyskać dla siebie jaknajwiększe zyski, sprawa uprawnienia Min. handlu i przemysłu do dyskrecjonalnego wydawania pozwoleń znajdzie się na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Opłaty wywozowe

Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia w sprawie opłat wywozowych od drzewa i w sprawie pobierania przez rząd wzamian za równowartość w markach części walut obcych, otrzymywanych przez eksporterów cukru, jaj i t. p. produktów. Wysokość opłat wywozowych od drzewa, które w znacznych ilościach wywożone jest z Polski, oznaczono na 40% zysku osiąganego przez eksporterów na różnicy pomiędzy cenami drzewa na rynku światowym a cenami drzewa w kraju. Co do walut obcych zdecydowano, iż eksporterzy obowiązani będą do zwrotu skarbowi państwa 50% otrzymanych z eksportu walut obcych. To ostatnie przyznano widocznie pod naciskiem potentatów eksportowych, dotychczas bowiem godzili się oni, byleby otrzymać prawo wywozu poszczególnych artykułów, zwracać skarbowi 95% walut obcych, zatrzymując sobie zaledwie 5% na koszty ekspedycji i reprezentacji zagranicą. Na tych warunkach eksportowane cukier i jaja, a skarb państwa z tego źródła otrzymał w 1-szym kwartale r. b. kilkanaście milionów funtów angielskich, dzięki którym opadł spadek marki polskiej w związku ze spadkiem marki niemieckiej. Czemu obecnie zmieniono ten rygor — pozostaje to tajemnicą... Lewiatana!

Obchód 1 maja na prowincji.

(Kor. własna).

LUBLIN. 1 maja strajkowały wszystkie fabryki robotnicy są pod wpływem „Chjeny” i częściowo w warsztatach kolejowych, gdzie są wpływy komunistów i „chjeny”.

W pochodzie i zgromadzeniu brało udział około 7 tys. osób, w tem okoliczni robotnicy robotnicy przybyli z własnym sztandarem. Przed magistratem przemawiali do manifestującego tłumów, poseł Malinowski, poseł Uziembło i Świątek. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

W pochodzie przygrywała orkiestra Zw. Zaw. kolejarzy. Zbiórka na T. U. R. przyniosła mu-rek 665.775.

OLKUSZ. Na wiec w parku przybyły pochód robotników z fabryki „Westen”, z Bolesławia, następnie robotnicy z Klucza (8-9 klm. od miasta) z sztandarami Zw. Zaw. papierniczego i chemicznego. Przemawiali tow. tow. poseł Kwapiński, Adamczyk, Bielička, Żurek i Dębski. Rezolucję C. K. W. P. P. przyjęto jednomyślnie.

W pochodzie, który po wiecu przeszedł przez miasto, brało udział około 10 tys. osób.

Wieczorem odbyła się w Domu Robotniczym upoczysta akademja, na którą złożyły się następujące numery: 1) Odczyt tow. Kwapińskiego, 2) produkcje chóru żeńskiego robotnic fabryki „Westen”, 3) przedstawienie amatorskie zespołu pod kierunkiem tow. Ryczałko (przy udziale tow. Zaw.

Paskarzom bez różnicy narodowości, wyznania, wieku, płci i branży poświęca autor.

Cud.

Humoreska.

Śnił mi się okropny sen. Tak przykry i tak okropny, że jeszcze dzisiaj, pomimo, że od owej pamiętnej dla mnie i pełnej trwogi nocy dużo czasu upłynęło, nie mogę bez uczucia wstrętu patrzeć... na szklanke wody.

Był to bowiem sen o wodzie. W upalne czerwcowe południe niebo zasnuło się ciężkimi otwianami chmurami i lunął rzęsiasty deszcz.

Ot, zwyczajnie jak to bywa w lecie. Ludzie schronili się do bram, chcąc przeczekać ulewę. Lecz deszcz nie ustawał. Zniecierpliwieni, kto dorożką, a kto pieszo podążył do domu, by narzucić płaszcz lub zabrać parasol.

Mijała godzina po godzinie. Słońce zaszło. Zapadł wieczór. Przed północą ludzie wracali z teatrów i zabaw, a deszcz padał i padał.

Nie przestał padać przez całą noc. Pisma poranne podały wzmianki o ulewie, która do chwili zamknięcia numeru jeszcze trwa.

Rano ludzie zwykłym trybem podążyli do pracy.

— A to ci leje! — witał znajomy znajomego.

— Leje i leje! — odpowiadał znajomemu znajomy.

Wieczorem w kilku punktach miasta woda trysnęła fontanną z kanałów, które nie mogły zmieścić nadmiaru mokrego żywiołu.

Trzeciego dnia pisma obwieściły światu o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez długotrwały deszcz na polach i w ogrodach.

Mówiono już nawet o klęsce.

Dnia czwartego Wisła wystąpiła z brzegów, zalewając nadbrzeżne bulwary.

Piątego dnia ulice niżej położone stały pod wodą i woda wdzierała się do suteryn i piwnic.

Dnia szóstego wezwano straż pożarną do walki z rozszalałym żywiołem.

Siódmego dnia woda pokazała się w piwnicach domów śródmieścia.

Minał tydzień, w ciągu którego upuści niebieskie ani na chwilę się nie zawarły. O niczem innym nie mówiono i nie pisało, jak o deszczu i o powodzi.

Dnia ósmego straży pożarnej dodano do pomocy wojsko. Mieszkańcy Powiśla na łodziach przeprowadzali się do dzielnic wyżej położonych.

Dziesiątego dnia wszystkie ulice miasta zalane już były na wysokości kilku cali.

Dnia dziesiątego utworzył się komitet obywatelski, który wyłonił z siebie sześć podkomitetów dla zaradzenia nieszczęściu.

Jedenastego dnia ustał na mieście ruch pieszy, zaś

dnia dwunastego — także ruch kołowy i tramwajowy. Sytuacja pogarszała się z każdą godziną.

Trzynastego dnia odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa błagalne na intencję odwrócenia od miasta nieszczęścia.

Dnia czternastego minęło dwa tygodnie od początku ulewy. Ludność ogarnęła trwoga.

Piętnastego dnia ukazało się mieszkańcom widmo głodu.

Dnia szesnastego pojawiły się na mieście łodzie, jako jedyny możliwy środek lokomocji.

Dnia siedemnastego napór wezbranych wód zerwał wszystkie mosty na rzece.

Ośmnastego dnia, patrząc z wieży ratuszowej w stronę Pragi i Powiśla, jak okiem sięgnąć, widziało się jedno bezbrzeżne morze, z którego gdzie niegdzie sterczały kominy fabryczne.

Dnia dziewiętnastego komitet obywatelski wraz z magistratem wydali odezwe do ludności, zalecając zachowanie spokoju.

Dwudziestego dnia woda zalała mieszkanie parterowe. Poraz pierwszy nie ukazały się pisma.

Dnia dwudziestego pierwszego mieszkający na pierwszym piętrze zaczęli się przenosić na piętra wyższe. Nikt już nie mówił o powodzi. Powszechnie mówiono o drugim potopie.

Dwudziestego drugiego dnia woda sięgała pierwszego piętra. Na jednym z placów miejskich przewróciła się łódź z pasażerami, powodując śmierć kilku ludzi.

Dnia dwudziestego trzeciego zaprowadzono komunikację po dachach domów.

Dwudziestego czwartego dnia zauważono na wodzie pływające sprzęty domowe, które fale uniosły z zalanych mieszkań.

Dnia dwudziestego piątego woda wyrzuciła topielca na dach zalanej kamienicy.

Dwudziestego szóstego dnia zanotowano pierwsze wypadki obłędu. Kilka nerwowych osób rzuciło się do wody, ponosząc śmierć w spienionych nurtach.

Dnia dwudziestego siódmego woda wdarła się do mieszkań na drugim piętrze.

Dwudziestego ósmego dnia nad poziomem wody sterczała zaledwie setka domów trzy i więcej piętrowych.

Dnia dwudziestego dziewiątego magistrat wraz z komitetem obywatelskim przenieśli się na wieżę ratuszową.

Trzydziestego dnia woda dochodziła do trzeciego piętra. Wydano odezwe do ludności, uprzedzając ją o groźnej sytuacji.

Dnia trzydziestego pierwszego wydano drugą odezwe, określającą sytuację jako beznadziejną.

Trzydziestego drugiego dnia cała ludność miasta skupiła się na dachach najwyższych domów. Ryk spienionych wód, szum wzbierającej ulewy, jęk dzwonów bijących na trwogę, lament 2 miliona wdzierających

się piersi — tworzyły obraz, wobec którego dantejskie piekło wydawało się uroczym sielanką.

Nad miastem zawisła zagłada.

Wówczas w różnych stronach tonącego miasta ukazały się gromadki ludzi, pieszko idących, po zbałwanionej powierzchni wód.

— Cud, cud, cud! — wołano z wszystkich stron.

Idący szli w kierunku wieży ratuszowej, gdzie obradowały komitet i magistrat. Spoztreżono ich z wieży.

— Nieszczęśni, utoniecie!!!

Niema obawy, Co ma wisieć, nie utonie — odpowiedzieli gromadzący się pod wieżą.

— Czego chcecie, nieszczęśni?

— Chcemy ocalić miasto od zagłady.

— Szaleńcy!

— Jakie tam my szaleńcy! My praktyczne ludzie — odpowiedziano z dołu.

— Kimże jesteście? Może aniołami z nieba zesłanymi?

— Jakie tam my anioły! Wcale nie anioły.

— Więc coście za ludzie? Mówcież!

— My — paskarze.

— Paskarze?!!!!

— Tak jest, paskarze.

— I możecie nas uratować, miasto zbawić, ludność ocalić?

— Możemy. Dlaczego nie?

— Więc ratujcie! Na cóż czekacie?

Paskarze odbyli pomiędzy sobą krótką tajemniczą naradę, poczem rozeszli się.

Po kwadransie woda zaczęła raptownie opadać, a po dwóch godzinach wszystkie kanały woda *gdzieś znikła*.

Niema to jak nasi warszawscy paskarze! Czego oni nie potrafią ukryć! — przechwalali się mieszkańcy stolicy.

Roman Boski.

Stowronkówny, Karonia, Głowackiego i Stali). Odegrano „Skazańca” Oesterlofa. Po akademii odbyła się zabawa taneczna.

SLAWKÓW. Przy dźwiękach orkiestry strażackiej ruszył o godz. 11 pochód z przed rampy wyładunkowej kopalni „Józef” do Stawkowa. W pochodzie brał udział robotnicy z kopalni „Józef”, „Antoni”, „Argus”, z fabryki gwoździ „Br. Schein” i t. d. Na wiecu w Stawkowie przemawiali tow. tow. Pietrzak, Lorek i Eisler; również przyjęto rezolucję majową C. K. W. W. manifestacji brało udział około 2000 osób.

Napiętnować należy stanowisko prez. Zarządu Główn. Spół. „Praca”, p. Bednarskiego, który, pomimo jednogłośnie uchwały ogółu robotników, nie pozwolił na zamknięcie sklepu w dn. 1 maja, a zatrudnionych w sklepie robotników zmusił do pracy. P. Bednarski, który jest wrogiem organizacji robotniczych, nie powinien w żadnym razie znajdować się w kooperatywie robotniczej.

WŁOCŁAWEK. W pochodzie i manifestacji wzięło udział z górą 2 i pół tysiąca osób i obchód ten wywarł potężne wrażenie w całym mieście. Nie jakoś nie pomogła gorliwa agitacja klerykalnego „Słowa Kujawskiego” przeciw świętowaniu 1-go maja. Przemawiali: tow. tow. poseł Zygmunt Piotrowski, ławnik Stefan Zbrożyna, Daroszewski. Na zgromadzeniu przyjęto rezolucję majową C. K. W. Budowcy i komuniści nie urządzili w tym roku żadnej demonstracji.

LIPNO. Z powodu ulewnej deszczu nie moż-

na było urządzić pochodu, ale zgromadzenie odbyło się w sali kolejowej. Zagał tow. Kleczkowski, jako referent wystąpił tow. poseł Z. Piotrowski. Przybyło kilkaset osób. Większość przybyłych stanowili robotnicy rolni. Delegacje przybyły nawet z dalszych okolic pow. lipnowskiego (2 — 3 mile drogi). Rezolucję majową przyjęto jednogłośnie.

Zagranicą.

W ANGLI obchodzono 1 maj w sposób tradycyjny. W Londynie odbył się pochód manifestacyjny, w Hyde Parku wygłoszono liczne mowy, a resztę dnia spędzono na koncertach i widowiskach. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Górnicy strajkowali w liczbie 200 tys. osób.

W CZECHOSŁOWACJI 1 maj jest świętem urzędowo uznanym, to też dnia tego praca spoczywała zupełnie, sklepy były zamknięte, a szkoły nieczynne. W Pradze też tramwaje nie kursowały. Spokoju nie zakłócono.

NA WĘGRZECH, gdzie zabroniono zebrań, pochodów i demonstracji publicznych, robotnicy strajkowali, manifestując w ten sposób swą solidarność międzynarodową.

W HISPANII obchodzono 1 maja wyjątkowo uroczystość w związku z odniesieniem przy wyborach zwycięstwem. W Madrycie pochód robotniczy z postami socjalistycznymi na czele był impo-nujący. W dzielnicy arystokratycznej doszło do starcia z policją, przyczem 3 osoby zostały ciężko ranne, a kilka łez.

Z CYKLU: „MEMENTO”.

Ci, co po nich...

*A gdy ruszali pierwszy raz w pole
wieńczyli barunem kwieciami buketów
błyszczące, zimne ostrza bagnatów.
A gdy ruszali pierwszy raz w pole,
pieśń ich młodzieńczą brzmiała radością,
bo świat był dla nich — szczęść możliwością,
a przygodami — wojny niedole.*

*Mijały doby, długie, jak wieki,
trawione w głodzie, w śniegu i błocie,
w ogniu, i we krwi, i w dusz sromocie...
Mijały doby, długie, jak wieki,
Pierwsze zasłępy na proch się starły...
przybyły świeże — olbrzymi-karły —
znów świeże: fale bezdennej rzeki...*

*Lecz ci, co po nich ruszali w pole,
już nie wieńczyli kwieciami buketów
błyszczących, zimnych ostrzy bagnatów...
Lecz ci, co po nich ruszali w pole,
szli rozpaczliwą ścieżką niemością,
w której tajemną buntu radością
drgały przeżyte wojny niedole...*

Mara.

Dzisiaj jest ważna rocznica dla „Kurjera Warszawskiego”. Ponieważ „Kurjer” zapewne rocznicy tej nie wspomni, pozwalamy sobie go wyręczyć. Oto dn. 10 maja 1841 r. „Kurjer Warszawski” zamieścił uroczystą kantatę, pióra swego redaktora Ludwika Adama Dmuskowskiego z powodu zaślubin ówczesnego następcy tronu, późniejszego cara Aleksandra II-go.

Początek kantaty brzmi tak:

ŚPIEW.

Zabłysła chwila radośna,
Nad tysiące milsza wiosna.
Niebo pogodą jaśnieje,
Bo wita Rosji nadzieje.
Nawa i Wisła w tej porze
Tworzą jedno wspólne morze.
Ile w niem kropel, łask tyle
Niech od Wszchemność Boga
Weźmie nasza przyszłość błoga.
I niech ma radosne chwile,

TRÓJŚPIEW.

Pierworodny syn Mocarza,
Ojca Ludu milionów,
Ozdoby świata i tronów
Staje u Stwórcy ołtarza.
Dziś wieniec święty, godowy
Zdobi Nowożeńców głowy.

Redaktor „Kurjera Warszawskiego” dostał za tę kantatę, która przesłał carowi, tabakierkę z cyfrą cesarską.

Taki to był patriotyzm „Kurjera Warszawskiego” za carskich czasów...

Kronika polityczna.

ZERWANIE ROKOWAŃ POLSKO - GDAŃSKICH.

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie delegacji polskiej, oraz delegacji gdańskiej, prowadzących od kilku dni rokowania, w celu uregulowania szeregu spraw gospodarczych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem.

Na początku posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej, p. Fennenbaum, dyrektor departamentu handlowego ministerjum przemysłu i handlu, złożył następujące oświadczenie:

„Pan Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku nadesłał telegraficzną wiadomość, że policja gdańska zajęła siłą gmach, przeznaczony jako pomieszczenie dla Polskiej Akademii handlowej.

W tych warunkach jest dla delegacji polskiej rzeczą niemożliwą rokować nadal z delegacją gdańską. Wskutek tego rokowania zostają odłożone”.

Po złożeniu tej deklaracji posiedzenie zostało zamknięte.

SYTUACJA PARLAMENTARNA.

Klub Dubanowicza, jak wiadomo, nie zgodził się na pakt, zawarty z Witosem, w jego części, dotyczącej reformy rolnej — i zażądał „dalszych rokowań”. O tych rokowaniach jednak nic nie słyhać, p. Witos bowiem nie może robić dalszych ustępstw w tej sprawie.

Wobec tego zakulisowa machinacja przybrała charakter jeszcze bardziej spiskowy. Już nie o programie większości mówi się, lecz o sposobie obalenia Rządu p. Sikorskiego, aby później p. Witos „był zmuszony” utworzyć nowy Rząd. N. D. i p. Witos wszelkimi siłami starają się pozyskać N. P. R. Jednocześnie p. Witos zabiega o to, aby żydzi dopomogli mu w obaleniu Rządu p. Sikorskiego i wstrzymali się od głosowania przy sprawie wotum zaufania dla nowego Rządu.

Chadecy zlekka frondują przeciwko kombinacji chjeńsko-witosowej, nie widząc w niej dostatecznych dla siebie korzyści, obrażeni też pominięciem p. Korlantego.

Zabieg „parlamentarne” N. D. nie przeszkadzają jej bynajmniej organizować w dalszym ciągu rodzimego faszyzmu. Powrót

dziennikarzy endeckich z Włoch (dokąd pojechali wraz z całą delegacją dziennikarską za pieniądze rządowe) dał w kołach chjeńskich nową podnieć faszystowski „ideom”.

PODROŻ MARSZAŁKA FOCHA.

Ostatni dzień pobytu w Warszawie.

Wczoraj rano o godz. 8 przybył do Warszawy z Poznania marszałek Foch. Ceremoniał przyjęcia był nieco skromniejszy, aniżeli przed tygodniem; na dworcu ustawiona była kompania honorowa, witali przyjeżdżającego przedstawiciele Prez. Rzplitej, prez. ministrów, szefa Sztabu Gen., poseł francuski de Panafieu, oraz kilku generałów. W towarzystwie gen. Sosnkowskiego marsz. Foch wsiadł do samochodu i udał się do pałacu przydzium Rady ministrów, skąd po śniadaniu wyjechał na konferencję do szefa sztabu generalnego, marszałka Piłsudskiego.

Po południu marsz. Foch był obecny na otwarciu wystawy w kamienicy Baryczków, poczem wrócił do pałacu przydzium R. M. Po załatwieniu wizyt pożegnanych wyjechał na dworzec kolejowy. Pociąg specjalny, wiozący marsz. Focha do Lwowa, odjechał o godz. 6 min. 50. Na dworcu zebrał się bardzo licznie przedstawiciele władz państwowych, delegacje różnych instytucji, kompania honorowa prezentowała na pożegnanie broń.

Pobyt Focha w Lwowie potrwa jeden dzień. Towarzyszy marszałkowi minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski. Foch udaje się do Krakowa, gdzie zabawi trzy dni, poczem wyjedzie do Czechosłowacji.

20 TYS. ŚWIN.

„Chłopski Sztandar”, organ P. S. L. „Wyzwolenie”, wydawany przez posła Putka, podaje następującą wiadomość:

P. p. Wincenty Witos, Albin Jura, J. K. Federowicz, M. Szydłowski i W. Skolyszewski, starali się o pozwolenie na wywóz z Polski za granicę 20 tys. świń. Poseł Witos kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do prezesa ministrów p. Sikorskiego, ale pozwolenie nie otrzymał. Jak donosi „Chłopski Sztandar”, sprawa ta ujawniona została przez kilku posłów na posiedzeniu klubu piastowców i posłowie twierdzą, iż poseł Witos z zemsty za pozabawienie go tak pięknego zarobku, stara się o obalenie Rządu gen. Sikorskiego.

NOTA DO RZĄDU RZESZY.

Rząd polski wysłał do rządu Rzeszy Niemieckiej notę protestującą przeciw szykanom, jakie spotykają dziennikarzy polskich na terytorjum Niemiec ze strony tamtejszych władz państwowych. Tekst noty będzie w tych dniach prawdopodobnie opublikowany.

KONFISKATA ODEZWY P. P. S.

Komisariat Rządu na m. Łódź skonfiskował druk podpisany przez okręgowy komitet P. P. S. pod tytułem „Polska Partja Socjalistyczna do ludu pracującego miasta Łodzi”. Powodem konfiskaty jest ustęp dotyczący zajść w dniu 1 maja, a skierowany przeciwko władzom administracyjnym. W ustępie tym władze dopatrzyły się przestępstwa przewidzianego w art. 129 p. 6 k. k. (A. W.).

O WYDANIE POSŁA ŁANCUCKIEGO.

Prokuratorja łódzka zwróciła się do Sejmu z żądaniem wydania posła Łańcuckiego, przeciwko któremu wytoczone ma być dochodzenie pod zarzutem agitacji antypaństwowej.

W M. S. Z.

P. Adam Tarnowski, b. sekretarz prezydenta Narutowicza, jako ministra spraw zagranicznych, został przeniesiony do poselstwa polskiego w Paryżu w charakterze sekretarza I-ej klasy.

RZĄD A MAGISTRAT WARSZAWSKI.

Jak słyhać, Rząd nie obstaje już przy swoim zamiarze mianowania kontrolera skarbowego przy Magistracie. Magistrat „ma nadzieję”, że budżet wyrówna (stosując system podatków najbardziej obciążających ludność niezamożną i ciągle podwyższając opłaty).

ZMIANA USTAWY O ORDERZE „VIRTUTI MILITARI”.

Opracowywany jest nowy projekt ustawy, dotyczący orderu „Virtuti Militari”. W nowym projekcie między innymi ma uleść zmianie wymiar pensji, przywiązanej do posiadania tego orderu. Dotychczas pensja ta jest jednolita dla wszystkich klas orderu i wynosi 300 złotych rocznie, przyczem jednakowoż zaznaczyć należy, że pensja ta dotąd nie była wypłacana wcale, najwidoczniej dlatego, bo niema waluty złotej.

Według nowego projektu pensja ta ma być stopniowana progresywnie, stosownie do klasy orderu.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 9 maja. — (P. A. T.). Na 45-em posiedzeniu Sejmu śląskiego w dniu 9-go maja dokonano wyboru wice-marszałka. Wybrany został poseł bloku narodowego dr. Rakowski. Następnie odesłano do komisji szereg wniosków między innymi w sprawie kredytu dla spółdzielni spożywczych województwa śląskiego; wniosek rady wojewódzkiej w sprawie prowizorium budżetowego za czas od 1-go kwietnia do 20-go czerwca b. r. i wniosek rządu w sprawie unifikacji budżetu skarbowego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Śist otwarty ławnika Toeplitza.

Równoległe z usuwaniem mnie z Agrilu szła akcja, mająca na celu uniemożliwienie pracy Komisji Rozbudowy, organizacji stworzonej w końcu 1920 roku, a mającej na celu podjęcie prac przygotowawczych, związanych z wprowadzeniem w życie ustawy o rozbudowie miast, której pierwszy szkic pojawił się w mojej broszurze „Kłeska mieszkaniowa i próby jej zaradzenia”, a która przez Sejm została uchwaloną dopiero d. 26 września 1922 r.

W dn. 11 lipca 1921 r. Rada Miejska uchwaliła powołanie na miejsce Komisji Rozbudowy Magistrackiej, Komisji radzieckiej, wytoru jednak wcale nie dokonała, w ten sposób tamując działalność Komisji Magistrackiej, prowadzonej przezemnie i nie tworząc na to nic innego. Wreszcie na skutek nalegań Magistratu ponawianych w lutym 1922 r. Rada wybiera w maju, t. j. po 10 miesiącach Komisję z 17 osób. Komisja ta, do której wchodzi między innymi adwokat p. Emil Waydel, członek sejmiku warszawskiego, konstytuuje się w taki sposób by utrudnić mi działalność, a sama żadnej działalności nie przejawia. Prawica rady miejskiej decyduje się oddać stanowisko zastępcy przewodniczącego przedstawicielowi grupowań żydowskich, byle nie oddać go — przedstawicielowi P. P. S.

Tłomaczy to się łatwo. Do rzędu obowiązków Komisji należało staranie się o grunta dla Warszawy, wobec czego po uzyskaniu rozporządzenia wykonawczego Prezesa Gł. Urzędu Ziemińskiego do art. 26 Ustawy o wyk. ref. roln. Magistrat wystąpił do Rządu o przekazanie gruntów państwowych miastu, a jednocześnie*przygotował wniosek o wykup: „pięciu majątków prywatnych o powierzchni 712 ha 61 ar., znajdujących się w sferze interesów miasta Warszawy i niezbędnych dla celów rozbudowy, a mianowicie: 1) folwarku „Okecie” o powierzchni 456 ha 309 ar., 60 mtr. kw. (własność Bagniewskich), 2) kolonii Nr. 7 we wsi Kępa Gocławska (wł. Waliszów) o powierzchni 43 ha 50 ar., 3) folwarku „Gocław” (wł. Wolfmów) o powierzchni 27 ha 50 ar., 4) dóbr ziemskich Kamionek części lit. C. „Izabela” (wł. Natanson i synowie) o powierzchni 103 ha 5 ar. i 5) dóbr ziemskich Kamionek lit. A. Nr. 2 (wł. Łączyńskich)).

Wniosek ten uchwalony jednogłośnie przez Magistrat z prezydentem E. Nowodworckim na czele został skierowany do Rady Miejskiej, gdzie od 7 lutego 1922 r., t. j. od 15-tu miesięcy, czeka na załatwienie przez radę Emila Waydla, członka Sejmiku Warszawskiego i żadne prośby, żadne reklamacje zwracane czy to bezpośrednio do referenta, czy do Prezesa Rady Miejskiej, Balińskiego, którego obowiązkiem jest śledzenie za prawidłowością prac rady miejskiej nie mogą zarazić wyraźnemu sabotażowi tej sprawy przez p. adwokata Waydla. Zwracam uwagę, że uśmianie mnie z Agrilu i przeszkadzanie w mej pracy w Komisji Rozbudowy odbywało się przed aresztowaniem mego syna, nie mogło więc być w żadnym z tą sprawą związku.

Nie mogą być z nią w istotnym związku próby bojkotu uprawiane w tej chwili. Radni prawicowi, a nawet ci sami radni (Manduk, Strakacz, Daab) którzy łącznie z radnym Hozrem deklarują, iż nie mogą brać udziału w posiedzeniach Komisji finansowo-budżetowej na których jestem obecny, jako przedstawiciel Magistratu, jednocześnie biorą łącznie z mną udział w radach Komisji regulaminowo-prawnej Komisji do spraw regulacji miasta, Zakupu nieruchomości, rozszerzenia sieci szkolnej i przychodzą na posiedzenia delegacji, odbywające się pod moim przewodnictwem.

Bojkot dotychczas zaczyna się i kończy na posiedzeniach Kom. finansowo-budżetowej i to wtedy i tylko wtedy, gdy na porządku dziennym tego posiedzenia zjawia się sprawa

podatku od gruntów niezabudowanych. Sprawa oparcia miejskiego podatku od nieruchomości na wartości, nie na dochodzie, która przez naukę i praktykę Ameryki i Zachodu została uznana za jedyny realny sposób oddziaływania przeciwko spekulacji gruntowej, od szeregu lat już kilkakrotnie była przezemnie wprowadzana na porządek dzienny obrad Magistratu i Rady Miejskiej. Wreszcie po długich pracach przygotowawczych udało mi się uzyskać w listopadzie r. ub. uchwałę Magistratu, przekazującą Radzie Miejskiej do uchwalenia projekt statutu o podatku od gruntów niezabudowanych, oparty na ustawie z d. 26 września 1922 r. i związany z pożyczką obligacyjną na zakup placów niezbędnych dla regulacji i prawidłowego rozwoju Warszawy. Projekt ten leżał w Radzie Miejskiej przeszło cztery miesiące, by wreszcie na posiedzeniu Komisji finansowo-budżetowej, na które w sposób podstępny uzyskano moją nieobecność został odłożonym do czasów wyboru nowego Komitetu Rozbudowy, to jest do czasu, gdy podług mniemania wielu — Toeplitza już w Radzie Miejskiej nie będzie i gdy będzie można bez końca wniosek odkładać.

Trzeba bowiem skonstatować, że zarówno w sprawie Okęcia, Izabelina i t. p. jak w sprawie tego podatku, bijącego jedynie spekulantów i obszarników podmiejskich, gdyż drobni posiadacze, mieszkający na swej parceli są zwolnieni od płacenia podatku za teren dwunastokrotnie przewyższający grunt zabudowany, prawica Rady Miejskiej nie chce się wypowiedzieć i dla tego niedopuszcza do dyskusji na plenum, nie mając odwagi stanąć na stanowisku obrony interesów spekulacji i obszarnictwa, a nie chcąc i nie mogąc interesów tych zdradzić.

Prezydjum Magistratu zajmuje stanowisko całkowicie dwuznaczne, nie czyniąc żadnych wysiłków by Rada Miejska wnioski te, uchwalone przez Magistrat jednogłośnie uchwaliła, a prezes Rady Miejskiej p. Ignacy Baliński pozostaje całkowicie bezczynnym, dając dowód słonności lub bezzily. Nic tych Panów nie obchodzi, że w grze są najwyższe interesy miasta, bo możność realizacji planu regulacyjnego zapewniającego prawidłowy rozwój stolicy i decydującego o sposobie zamieszkania, więc o zdrowiu i szczęściu pokoleń!

Stwierdzam, że walka ze mną nie ma w istocie swej nic wspólnego ze sprawą mego syna. Do sprawy tej ustosunkowałem się publicznie niejednokrotnie jaknajwyraźniej: nikt z powodu tej sprawy nie jest w stanie sformułować żadnego konkretnego przeciwko mnie zarzutu i nikt go nie sformuluje. Czekam na to naprzóżno od miesięcy, by móc tych, którzy mi zarzuty czynią, pociągnąć do odpowiedzialności.

Przeciwnicy moi wola skorzystać z nieszczęścia by niedomówieniami wywoływać atmosferę umożliwiająca im obalenie niedogodnego człowieka, unikając jednocześnie odpowiedzialności osobistej.

Najpoważniejsze interesy materialne potężnej grupy społecznej walczą w ten sposób przeciwko rozwojowi Warszawy.

Wierzę, że ze mną czy bezemnie Warszawa z walki tej wyjdzie zwycięsko.

Teodor Toeplitz.

Warszawa, 6 maja 1923 r.

Dnia 11-go maja w sali Tow. Higienicznego odbędzie się odczyt posła K. Czaplińskiego na temat „Kryzys Socjalizmu”. Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w Kasie Zamawiań, Nowy Świat 65.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań

ODPOWIEDZ WŁOSKA.

Rzym, 9 maja. (P. A. T.). — Jak się dowiaduje „Popolo”, rząd włoski w swej odpowiedzi na notę niemiecką wezwie Niemcy do bliższego sprecyzowania swych propozycji, stwierdzi istnienie porozumienia między Włochami i Francją w sprawach, dotyczących odszkodowań, zaznaczy jednakże, że udział Włoch w okupacji Zagłębia Ruhry ogranicza się do sprawowania kontroli technicznej. Wreszcie rząd włoski w nocy swej podkreśli, że rozwiązanie kwestji odszkodowań leży we wspólnym interesie wszystkich sojuszników.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA.

London, 9 maja. (P. A. T.). — Paryski korespondent „Times'a” donosi, że odpis odpowiedzi angielskiej na notę Rzeszy nadszedł do Paryża.

Votum zaufania dla Poincarégo

498 GŁOSÓW PRZECIW 76.

Paryż, 9 maja. (P. A. T.). — Izba na wczorajszym posiedzeniu przy sposobności omawiania terminu dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu wyraziła Poincarému votum zaufania 498 głosami przeciwko 76.

W Zagł. Ruhry.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ.

Berlin, 9 maja. (P. A. T.). — Komendant wojsk francuskich w Essen wydał zakaz gromadzenia się przed posterunkami i kwaterami francuskimi. Za wykroczenie tego rodzaju pociągani będą do odpowiedzialności burmistrzowie odnośnych miast.

POKRYCIE KOSZTÓW OKUPACJI.

Berlin, 9 maja. (P. A. T.). — „Vorwärts” donosi: Frakcja socjalistyczna zgłosiła w parlamencie niemieckim wniosek, wzywający rząd Rzeszy do przedłożenia w czasie do 5-go czerwca r. b. projektu ustawy, przewidującej pokrycie kosztów okupacji Zagłębia Ruhry w drodze opodatkowania wysokich dochodów i wielkich majątków.

Proces Kruppa

OBRONA APELUJE.

Wiedeń, 9 maja. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Verdun, że obrońcy Kruppi zgłosili prośbę o rewizję wyroku. Nowa rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w dn. 16 maja przed sądem wojennym w Duesseldorfie.

Losy rządu kanclerza Cuno

STRESEMANN ZAPRZECZA POGŁOSKOM O PRZESILENIU.

Berlin, 9 maja. (P. A. T.). — Stresemann zaprzecza kategorię wszelkim pogłoskom, jakoby zamierzał obalić gabinet kanclerza Cuno i sam stanąć na czele rządu i stwierdza, że kierujące polityką niemiecką sfery nie uważają chwili obecnej za odpowiednią do wprowadzania zmian w gabinecie.

Rząd bawarski przeciw rządowi Rzeszy

BAWARSCY NACJONALIŚCI ZA POŁĄCZENIEM Z AUSTRJĄ.

Wiedeń, 9 maja. (A. W.). — Jak donosi „Wiener Journal”, poseł Wohlmut (bawarska partja lud.) ogłosił w sejmie bawarskim sensacyjne oświadczenie, iż Rada ministrów złożyła deklarację na posiedzeniu narodowych organizacji, że bawarskie partje narodowe nie mogą w żadnym wypadku poprzeć rządu centralnego. Obecni na tem posiedzeniu prezydent ministrów Bawarii, minister spraw wewnętrznych i kultury wypowiedzieli się za połączeniem Bawarii z Austrią. Różnica zdań polega tylko na tem, czy bawarski czy też austriacki książe ma objąć tron połączonych krajów.

Konferencja lozańska

OBRAZY KOMISJI FINANSOWEJ.

Lozanna, 9 maja. (P. A. T.). — Komisja finansowa rozpatrywała na dzisiejszym rannem posiedzeniu sprawozdania rzeczoznawców. Droga wzajemnych koncesji została uregulowana w sposób zadowolający strony zainteresowane znaczną częścią kwestji spornych. Droga wprowadzenia zmian co do szczegółów pewnych artykułów ustalono ich ostateczną redakcję.

PROTEST SOJUSZNIKÓW.

Lozanna, 9 maja. (P. A. T.). — Sojusznicy złożyli Ismetowi Paszy kolektywny energiczny protest w sprawie zarządzeń, podjętych wobec zagranicznych banków w Konstantynopolu i Smyrnie. Nota zastrzegła wszelkie prawa wielkich mocarstw sprzymierzonych.

Koncentracja wojsk tureckich

WYJAŚNIENIE RZĄDU TURECKIEGO.

London, 9 maja. (A. W.). — Odpowiedź turecka na notę francuską motywuje koncentrację wojsk tureckich na granicy syryjskiej jako podyktowaną względami zabezpieczenia spokoju w powyższym okręgu.

Statut autonomiczny dla Kłajpedy

Kłajpeda, 9 maja. (P. A. T.). — Najważniejsze punkty proklamowanej przez Litwę autonomji obszarów Kłajpedy są następujące: Obszar Kłajpedy otrzymuje samorząd powiatowy i gminny. Ciałem ustawodawczym obszaru Kłajpedy będzie sejm kłajpedzki, przyczem na 5.000 mieszkańców przypadać ma 1 poseł. Obok sejmu istnieć będzie rada gospodarcza, złożona z prezydenta dyrektorjatu krajowego, nadburmistrza Kłajpedy, przedstawiciela związków zawodowych i 1 landrata. Dyrektorjat krajowy składać się będzie z 7-miu członków, powołanych przez prezydenta republiki Litewskiej. Ogłoszony statut postanawia, że obywatele Kłajpedy zwolnieni są na lat 10 od powinności wojskowej. Języki litewski i niemiecki są równoprawnione. Zmiana statutu Kłajpedy może być dokonana tylko większością 2/3 głosów sejmu kłajpedzkiego. Ludność Kłajpedy wysłała do sejmu litewskiego 6 postów. Ponadto w rządzie litewskim zasiadać będzie specjalny minister bez teki do spraw Kłajpedy. W Kłajpedzie rezydować będzie gubernator litewski do obrony suwerennych praw Litwy.

Odosobnienie Litwy

OŚWIADCZENIE GALWANAUASKASA.

Kowno, 8 maja. (P. A. T.). — Prezydent ministrów Galwanauaskas, omawiając rokowania w Paryżu, oświadczył przedstawicielowi „Echa Kowieńskiego”, że w Paryżu osiągnięto porozumienie tylko do pewnego stopnia, najważniejsze bowiem sprawy, jak np. udział Polski w zarządzie portu kłajpedzkiego nie zostały uregulowane. Galwanauaskas stwierdził, że Litwa na arenie europejskiej jest zupełnie odosobniona i nie może mieć nadziei na ziszczenie swoich planów ani co do Kłajpedy, ani też co do Wilna.

Litwini marzą o zabiorze Wilna

Kowno, 8 maja. (P. A. T.). — Wszystkie pisma litewskie ukazały się w dniu 3-go maja w czarnych obwódkach. Dzienniki zamieściły artykuły, poświęcone ziemi Wileńskiej, w których wyrażają konieczność przyłączenia ziemi Wileńskiej do Litwy.

Sowiety łamią traktat ryski

O ZWROT TABORU KOLEJOWEGO.

Moskwa, 8 maja. (P. A. T.). — Delegacja polska w podkomisji kolejowej komisji reewakuacyjnej złożyła protest przeciwko postępowaniu strony rosyjskiej z powodu nieumotywowanej niczem odmowy wykonania powziętych postanowień w sprawie wydania taboru kolejowego. Tabor ten normalnie - torowy miał być wydany zgodnie z propozycją sowietów, wzamian za tabor kolei wiedeńskiej, podlegającej zwrotowi, zgodnie z traktatem. Prace odbiorcze zostały wykonane, lecz w ostatniej chwili Sowiety odmówiły wysłania przyjętych wagonów. Wobec tego strona polska, nie przestając na proteście, odwołała się do rządu po wskazówki.

ODNALEZIENIE NOWYCH ARRASÓW.

Moskwa, 8 maja. (P. A. T.). — Delegacja polska odnalazła w księgach inwentaryzacyjnych pałacu Gaczyńskiego dane, co do dalszych 16 sztuk arrasów z serii tak zwanych zaginionych, ogólna ilość których wynosi jeszcze około 50 sztuk. Władze sowieckie odmówiły jednak kategorię wyznaczenia terminu wysłania partji tej do Polski.

Echa zamordowania ks. Budkiewicza

RZĄD SOWIECKI WYPIERA SIĘ WINY.

Ryga, 9 maja. (P. A. T.). — Na zasadzie przeprowadzonego przez władze sowieckie śledztwa, ustalono rzekomo urzędowo, że wykonanie wyroku na ks. prałacie Budkiewiczu zarządził na własną odpowiedzialność Trocki, Dzierżyński, Bucharin i Stalin, nie czekając na ostateczne postanowienie w tym względzie Centralnego Komitetu Wykonawczego. Specjalna komisja pod przewodnictwem Kamieniewa miała podobno stwierdzić bezprawne postępowanie wszystkich 4-ch wymienionych osób i poczyniła im w tym kierunku urzędowe zarzuty.

Wiadomości telegraficzne.

— „Prager Presse” donosi, że marszałek Foch przybywa do Pragi 14-go b. m. Marszałek zabawi w Czechosłowacji do 17-go b. m., poczem powróci do Paryża.

— Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zwołane na dzień 3 września do Genewy.

— Kryzys rządowy na Łotwie rozwija się w dalszym ciągu. Sześciu członków gabinetu podało się do dymisji. Przewidywana jest rekonstrukcja rządu na podstawie zachowania dotychczasowej koalicji.

— Komisja prawnicza Reichstagu postanowiła na posiedzeniu z dnia 8 b. m. przeciwko głosom obu stronnictw prawicowych uznać dzień 1 sierpnia, t. j. dzień uchwalenia konstytucji weimarskiej za święto narodowe.

— Parlament Rzeszy przyjął w 3-im czytaniu przeciw głosom lewicy ustawę o ochronie zebrań.

— Czesko - niemiecka komisja graniczna w Raciborzu powzięła w ostatnich dniach definitywną uchwałę w sprawie linii granicznej oraz przystąpiła do prac nad wytyczeniem granicy.

— Z Sofji donoszą o przybyciu na granicę bułgarską 165 rodzin bułgarskich, wydalonych z Tracji zachodniej przez władze greckie. Uchodźcy opowiadają, że władze greckie postanowiły wywalić z Tracji wszystkich Bułgarów i że niebawem przybędą na granicę dalsze grupy uchodźców bułgarskich.

— Bułg. Ag. Tel. donosi, że w drugiej połowie lipca b. r. rozpocznie się w Sofji drugi proces przeciw ministrom Geszowowi i Danewowi, oskarżonym o wciągnięcie Bułgarii do wojny w r. 1914.

— Na wszechrosyjskim soborze kościelnym rozpatrywano sprawę reorganizacji zarządu kościelnego oraz dokonano wyboru do najwyższej rady rosyjskiego kościoła prawosławnego. Do rady tej wybrani zostali między innymi: metropolita Antoniusz, metropolita Piotr, Krasnicki, Wywiedoński, Bogolubski.

— Władze sowieckie odkryły na Kaukazie spisek, zmierzający do wywołania powstania wojskowego. Czerezwyczajka w Gruzji aresztowała 1200 osób, z czego 200 już rozstrzelano.

— W Egipcie zanotowano 42 wypadki dżumy.

PODZIĘKOWANIE.

P. P. S. dzielnicy Powązkowskiej za zajęcie się szczerze pogrzebem ś. p. Karola Zielenki, Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, radnemu Hołowce, i towarzyszym za przemówienie nad grobem a także wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w dniu pogrzebu, składamy serdeczne podziękowanie.

Zona, dzieci i rodzina.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W poniedziałek dn. 14 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i delegatów na kongres międzynarodowy w Hamburgu, prosimy o przybycie na powyższe posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

Wyjazd tow. Ziemięckiego.

Poseł tow. Ziemięcki, od dłuższego czasu złożony ciężką chorobą, wyjeżdża wraz z żoną dziś wieczorem o godz. 8 min. 45 do Dalmacji dla dalszego leczenia się. Na drogę ślemy tow. Ziemięckiemu serdeczne życzenia jaknajchlejszego powrotu do zdrowia.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 10 b. m., o godz. 5 1/2 po poł., w lokalu dzielnicy, Baga-tela 12 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. W czwartek, dn. 6 b. m., w lokalu przy ul. Miodowej 23 m. 16 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jeruzolimska. W piątek, d. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 11 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W piątek, d. 11 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. W piątek, d. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek dn. 11 b. m. o godz. 6 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się zebranie koła.

Koło drukarzy P. P. S. W piątek, dn. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy

Ze Związku Metalowców. Baczność, blacharzel Zarząd Sekcji blacharzy zwołuje zebranie porozumiewawcze w celach czysto fachowych w niedzielę, 13 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu, Leszno 53.

Baczność, dozorczy domowi! W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się walne zebranie wszystkich dozorców w. Warszawy w podwórzu domu przy ul. Leszno Nr. 53. Porządek dzienny: 1) Sprawa wynagradzania ze strony Magistratu za sprzątanie ulic. 2) Kwestja mieszkaniowa. 3) Sprawa orzeczenia Nadw. Komisji Rozjemczej z dn. 4 kwietnia. Ze względu na ważność rozpatrywanych spraw, obecność wszystkich konieczna.

Zatarg w przemyśle włókienniczym. Jak donoszą pisma łódzkie, pod przewodnictwem inż. Rumpła odbyła się konferencja między delegatami związków robotniczych a przedstawicielami przemysłowców.

Na wstępie p. Rumpel zakomunikował, iż przemysłowcy postanowili zgodzić się na 10 proc. podwyżki oraz znieść istniejący dotychczas dodatek drożyzniany, wynoszący 140 mk. dziennie, gdyż wobec zarobków w dzisiejszych czasach jest to suma śmieszna; ogółem, po zniesieniu dodatku zgadzają się na 12 proc. podwyżki.

Przedstawiciele robotników odpowiedzieli, że takiej podwyżki przyjąć nie mogą i następnie po odbyciu narady, oświadczyli, iż zgodzą się na odroczenie dodatku dziennego przy podwyżce 20%.

Przemysłowcy żądania tego nie przyjęli, podając, jako główny motyw, brak rynków zbytu, oraz środków obrotowych, wkońcu oświadczyli, że propozycję delegatów robotniczych przedstawiają na ogólnym zebraniu. Na tem konferencja zakończono.

W przededniu strajku dozorców domowych w Łodzi. W piątek, 4 b. m. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja delegacji dozorców domowych z inspektorem pracy, p. Wojtkiewiczem, który po rozmowie z ministrem pracy zapewnił delegatów, że komisja rozjemcza dla zlikwidowania zatargu przybędzie do Łodzi w najbliższych dniach. Sprawę tę zdawali przed zebraniem ogólnym związków zawodowych dozorców delegacji w niedzielę o godz. 10 rano. W dyskusji wyłonili się dwa wnioski: jeden za przystąpieniem do strajku, a drugi za odroczeniem strajku do dnia 15 maja.

Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: 1) zebrani dozorczy stwierdzają, że sprawa podwyżki jest przez kamieniczników ignorowana; 2) zebrani postanawiają wobec tego, że o ile do dnia 15 maja sprawa dozorców nie zostanie zadowolona pomyślnie w dniu tym dozorczy bezwzględnie przystąpią do strajku.

Strajk w firmie „Lewin, Bücher i S-ka”. W dniu 20 kwietnia wybuchł strajk w Centrali firmy transportowo - ekspedycyjnej „Lewin, Bücher i S-ka” w Łodzi. Strajk spowodowany został prowokacyjnym postępowaniem szefów firmy, którzy wbrew obowiązującej ich umowie o ruchomej skali płac, odmówili wypłacenia dodatku drożyznianego za m. marzec. Pracownicy, których głodowe pensje nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb, zmuszeni zostali do porzucenia pracy. Na znak solidarności z kolegami łódzkimi, zastrajkowali również pracownicy oddziału warszawskiego wspomnianej firmy.

Rozbiecie się rokowań w sprawie strajku piekarskiego. W poniedziałek toczyły się w Krakowie dalsze układy między delegatami strajkujących robotników piekarskich a delegatami majstrów. Robotnicy zrobili znaczne ustępstwo, mianowicie, zgodzili się na podwyżkę 25 proc. zamiast ustalonej przez urząd statystyczny 43 proc. Układy jednak rozbiły się, ponieważ delegaci majstrów nie chcieli dać zwykłej w takich warunkach gwarancji, że wszyscy strajkujący zostaną ponownie przyjeżdżają do pracy. Delegaci majstrów oświadczyli, że nie mają mandatu do przyjęcia takiego zobowiązania, gdyż majstrowie — jak mówili — chcą zmieścić personel.

Wobec uniemożliwienia z winy majstrów ugodowego załatwienia zatargu, strajk trwał dalej.

ZAGRANICĄ.

Z Międzynarodowego Biura Pracy. Od 10 do 13-go kwietnia obradowała w Genewie Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku dziennym znalazła się w pierwszym rzędzie sprawa ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Przedstawiciel robotników angielskich zażądał, aby Międzynarodowe Biuro Pracy zwróciło się do rządu angielskiego w celu przypomnienia mu, że dotychczas rząd ten nie wywiązał się ze swych zobowiązań, przyjętych w stosunku do Konwencji Waszyngtońskiej; przedstawiciel robotników angielskich twierdził, że fakt, iż mocarstwo przemysłowe tak doniosłe, jak Anglja, dotychczas nie ratyfikowało koncesji, utrudnia ratyfikację innym państwom. Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać specjalną komisję, która winna na przyszłej sesji Rady Administracyjnej przedstawić propozycję, mającą ułatwić ratyfikację konwencji o 8-godzinnym dniu pracy.

W dalszym ciągu postanowiono zmienić statut, już porządek dzienny 5-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy, które ma się odbyć w Genewie w jesieni r. b. Uchwalono, że konferencja trwać będzie ze względów oszczędnościowych najwyżej tydzień i że zajmować się będzie jedynie sprawami wypływającymi dla działalności inspekcji pracy. W m.

ku 1924 odbędzie się natomiast 6-ta Międzynarodowa Konferencja Pracy już w czerwcu. Postanowiono, że konferencja ta, między innymi, zajmować się będzie sprawą pracy nocnej w piekarniach. Przyszłe zebranie Rady Administracyjnej odbędzie się 12-go czerwca w Genewie.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretariat T. U. R. zaprowadził z dn. 2 b. m. stałe dyżury codzienne w lokalu „Robotnika” od godz. 5 — 7 pp. Zgłaszać się należy do tow. St. Gardlikiego.

Ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjal.

W sobotę dn. 12 maja, o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Zw. rob. miejskich, Wawelska 7, II piętro, nadzwyczajne walne zebranie członków warszawskiego środowiska Z. N. M. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat Wydziału Wykonawczego; 2) Sprawozdanie Zarządu warszawskiego.

Życie gospodarcze.

Zadłużenie skarbu Państwa.

Dzięki prawidłowemu wpływowi podatków jak również z powodu znacznego zapotrzebowania na bony złote zadłużenie skarbu Państwa, które w trzech pierwszych miesiącach r. b. wzrosło w przerażający sposób, powodując wielki spadek wartości marki polskiej, obecnie zwiększa się w powolniejszym tempie.

Gdy w pierwszych dziesięciu dniach marca zadłużenie skarbu zwiększyło się o 155 1/2 miljarda, w ciągu dziesięciu pierwszych dni kwietnia zwiększenie to wyrażało się w sumie 73 miliardów. W drugich dziesięciu dniach marca zadłużenie wzrosło o 152 1/2 miljarda, w tej zaś dekadzie kwietnia tylko o 44 miliardy, wreszcie w końcowej dekadzie marca zadłużenie zwiększyło się o 359 miliardów, w kwietniu zaś o 292 miliardy. W kwietniu zatem zadłużenie wzrosło naogół o połowę wolniej, niż w marcu.

Nowe emisje bonów złotych.

Wypuszczenie 50 milionów złotych bonów skarbowych rozłożone być miało na pięć miesięcy z tem wyrachowaniem, iż co miesiąc uda się ulokować po 10 milionów bonów złotych. Powodzenie jednak bonów sprawiło, że ministerjum skarbu zamiast trzech ostatnich serii po 10 milionów, wypuszcza serię pierwszą C i D po 15 milionów każda, a nadto występuje do Sejmu o upoważnienie do nowej emisji 50 milionów bonów złotych.

Chcicie być dostawcami — budujcie fabryki.
Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów przy omawianiu sprawy dostawy znacznej ilości samochodów ciężarowych, niezbędnych dla wojska, wysunięto projekt, iż na dostawę samochodów ogłoszony być winien konkurs, zawierający zastrzeżenie, iż przy dostawie utrzyma się ta zagraniczna firma samochodowa, która wybuduje w Polsce filię swej fabryki i wyrabiać w niej będzie wszystkie te części, które mogą być wyprodukowane siłami robotnika polskiego i z surowców krajowych. Projekt został przyjęty i konkurs taki będzie niebawem ogłoszony.

Podatek od obrotu a Wydziały aprowizacyjne miast.

W kołach samorządowych miejskich żywe zaniepokojenie wywołał projekt podatku od obrotu, znajdujący się obecnie w senacie, który nie uwzględnił w dostatecznym stopniu interesów wydziałów aprowizacyjnych miast polskich. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, iż wydziały aprowizacyjne są przedsiębiorstwami użyteczności publicznej i w myśl projektu powinny być zwolnione od podatku od obrotu. Wobec jednak tego, iż sfery kierownictwa kupiectwa wywierają nacisk w przeciwnym kierunku, jest rzeczą konieczną, aby sprawa powyższa była w ustawie sformułowana zupełnie wyraźnie, nie pozostawiając żadnych wątpliwości w tym względzie. Opodatkowanie wydziałów aprowizacyjnych narówni z kupiectwem zadłoby powyższym wydziałom cios bardzo poważny i równałoby się wydaniu konsumentów na łup paskarzy.

Towary kolonialne.

Pod przewodnictwem zastępcy naczelnika oddziału walki z lichwą komisaryatu rządu p. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców, poświęcone omówieniu spraw, związanych z handlem towarami kolonialnymi. Po ożywionej dyskusji poprzedni cennik został prawie w całości utrzymany z wyjątkiem cukru i zapatek. Komisja rzeczoznawców nie przyjęła do wiadomości ceny cukru, ustalonej przez cukrownie, przyjęła natomiast pod uwagę cenę zadeklarowaną przez wydział zaopatrywania, według której kryształ kosztował 6.400 mk., kostka zaś 8.300 mk. za kilogram. Stwierdzono również, iż cukru na rynku brak i kupcy nie mają możliwości dostarczenia go. W ten sposób jedynym poważnym dostawcą cukru na Warszawę jest wydział zaopatrywania. Cenę zapatek podwyższono do 270 mk. za paczkę, w ładunkach zaś wagonowych do 250 mk. Obniżono natomiast ceny: kawy „Rio” z 25 na 25 tys. mk. za kilo, kakao obniżone zostało o 5 proc., mąka pszenna 50 i 60 proc. o 100 mk. na klg. Ceny pozostałych towarów kolonialnych — bez zmian. Zaznaczyć należy, iż w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele kooperatyw; inteligencji pracującej i spółdzielni pracowników państwowych i komunalnych. Dotąd organizacje spożywcze nie interesowały się pracami komisji rzeczoznawców.

Wydów nasion.

Wobec licznie wpływających podań do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu o prawo eksportu nasion roślinnych znajdujących się na liście towarów zabronionych do wywozu (konieczna, przelot, lucerna, nostryk, łubin, seradela, siemie lina, konopie, rzepak, peluska, wyka), Główny Urząd Przywozu i Wywozu komunikuje, iż pozwolenie na wywóz wyżej wymienionych artykułów nie wydaje się.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 47.300 — 47.150.
Dolary kanadyjskie 46.000.
Franki francuskie 3165.
Marki niemieckie 1.27 1/2 — 1.25.
Belgia 2740 — 2735.
Holandia 18.700 — 18.625.
Londyn 219.800 — 219.300.
Praga 1420 — 1419.
Szwajcaria 8565 — 8640.
Wiedeń 68 — 67.
Włochy 2325 — 2300.

Jedynie „KUROKI” Japoński

plyn radykalnie niszczy odciski, brodawki i wszelkie zgrubienia skóry. Tylko „KUROKI” żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Hurt: Apteczny Dom Handlowy L. Balkowski i R. Herynowski, Al. Jerolimskie 23, Telef. 210-10.

POCENIE usuwa radykalnie NÓG ŁAZIK „EGE”

NA RATY

25% taniej wykwinne Okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie oraz manufakturę Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Najlepsza aromatyczna

HERBATA

firmy W. WYSOCKI i S-ka, Moskwa z marką ochronną „OKRĘT”

Żądajcie wszędzie.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°0, najniższa 8°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, słaboność do burz i opadów miejscowych, umiarkowane wiatry zachodnie.

„Lokator”. Pod tym nagłówkiem zaczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik poświęcony sprawom mieszkaniowym. Wydaje go II Związek lokatorów i sublokatorów miasta Warszawy W 1-ym numerze na uwagę zasługuje zwłaszcza art. o Urzędzie rozjemczym m. st. Warszawy, w którym poddaje się ostrej krytyce działalność tego dziwnego Urzędu — który zupełnie nie stosuje się do Ustawy o ochronie lokatorów!

Egzaminy nauczycielskie. Państwowa komisja egzaminacyjna w Warszawie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy pisemne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów i kandydatek do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich odbędą się w terminie wiosennym r. b. w dniach 28 i 29 maja, poczem rozpoczyna się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem piśmiennie najpóźniej do dnia 17 maja r. b. komisję egzaminacyjną pod adresem: Warszawa, Uniwersytet, Państwowa Komisja egzaminacyjna.

O ulgi kolejowe dla urzędników państwowych. Wskutek licznych zapytań ministrów, władz i urzędów centralnych w sprawie uprawnienia urzędników państwowych do przejazdów ulgowych kolejami, prezydium Rady ministrów rozesało okólnik, w którym wyjaśnia, że prawo posiadania legitymacji, uprawniającej do przejazdów ulgowych kolejami posiadają: 1) urzędnicy państwowi, pozostający obecnie w czynnej służbie, których stosunek służbowy związany został pismem nominacyjnym wystawionem na podstawie art. 8 tymczasowych przepisów służbowych, dla urzędników państwowych (t. zw. urzędnicy etatowi w rozumieniu postanowień powołanych przepisów). 2) Urzędnicy państw. mianowani na stałe po 1-ym kwietnia 1922 r. 3) Urzędnicy stali (od III st. st. w górę). 4) Urzędnicy państwowi, pozostający obecnie w czynnej służbie na terytorjum Małopolski których stosunek służbowy związany został na zasadzie pragmatyki austriackiej. Do tej kategorii należą urzędnicy b. zaboru austriackiego, którzy przeszli do służby przy władzach na obszarze b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, bez względu na ich obecny charakter. Urzędnicy, pozostający obecnie w czynnej służbie na obszarze Wielkopolski i Pomorza i którzy otrzymali nominacje etatowych.

Nie posiadają natomiast prawa na korzystanie z ulg kolejowych: 1) urzędnicy i pracownicy kontraktowi, 2) urzędnicy t. zw. dawniej nieetatowi na całym terytorjum Państwa, 3) urzędnicy mianowani do odwołania lub prowizorycznie.

„Swiatopogląd”

Miodowa 16, telef. 506-21.

Na raty i za gotówkę na dogodnych warunkach udziela kredytu bez wyjątku wszystkim. **Okrycia damskie, Palta, Kostjomy, suknie, dżempry i t. p. Ubiory męskie i dziecinne własnego wyrobu. Towary manufakturowe w wielkim wyborze, także płótno bielizniane, stołowe.**

! Uwaga na adres !

Blizsza koszula ciatu... W myśl ustawy o podatku mieszkaniowym wartość czynszową lokalu, zajętego przez właściciela domu określa się podług komornego zasadniczego, ustawowego, jakie przypadałoby podług ceny najmu. Otóż obecnie zdają się dość częste wypadki, że właściciele domów w wykazach do podatku od lokali, przez nich zajmowanych, podają wartość czynszową w kwotach zbyt niskich, rażąco odbiegających od cen takich lokali, zajmowanych przez lokatorów. Zmusiło to wydział podatkowo - egzekucyjny magistratu, zgodnie z jego uprawnieniami, zabrać się energicznie do takich kamieniczników i podatki określać oddzielnie w celu podwyższenia przedstawionych niskich kwot. W podobnych wypadkach magistrat ustala podatek według norm, jaka w danym domu obowiązuje lokatorów, lub według skali komornego dla lokali w danej okolicy. Z historii stosunków pomiędzy kamienicznikami i lokatorami powszechnie wiadomem jest, że wszelkie podatki komunalne i państwowe, a również i osobiste — kamienicznicy przekładają na lokatorów.

Umeblowanie dla Sejmu. Sejm w swoim czasie wezwał Rząd, aby oddał meble reprezentacyjne dawnego Sejmu galicyjskiego, nabyte i sprawione z podatku, uchwalonego przez b. sejm krajowy, dla użytku Sejmu Rzeczypospolitej. W sprawie tej udał się onegdaj do Lwowa delegowany przez marszałka Sejmu, naczelnik wydziału gospodarczego L. Elżanowski, celem spisania tych mebli i niezwłocznego dostarczenia ich do Warszawy. O wyjeździe i misji p. Elżanowskiego władze centralne zawiadomiły wojewodę lwowskiego.

Za spekulację mięsna. W dniu 9 maja wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym stwierdzili w jatce mięsnej Benona Kempnińskiego przy ul. Nowy-Swiat 64 posiadanie przez ten sprzedawca nieznacznej ilości cielęciny. Zapytany Kempniński oświadczył, iż nie posiada w swym sklepie większej ilości cielęciny. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono w ukrytych workach piętnaście ćwiartek cielęciny. Stwierdzono, iż była to cielęcina przywozowa bez właściwej miejscowej kontroli weterynaryjnej. Z polecenia komisaryatu Rządu m. Warszawy wspomniana ilość cielęciny sprzedana została miejskiemu wydziałowi szpitalnictwa do 3.400 mk. za funt, zaś Benon Kempniński został zaarrestowany do dyspozycji sądziego śledczego II okręgu.

Kanalizacja w Łodzi. Dziś u p. ministra skarbu odbędzie się konferencja delegatów zarządu m. Łodzi w sprawie pożyczki na urządzenie w Łodzi kanalizacji. Magistrat tego miasta posiada już formalną deklarację grona kapitalistów francuskich, którzy ofiarują m. Łodzi pożyczkę kanalizacyjną.

Otwarcie pracowni w Politechnice. Komitet Wykonawczy wiece studentów Politechniki, na skutek starań poczynionych w min. W. R. i O. P., i w min. skarbu, oraz interwencji dziekana wydziału chemii, uzyskał kredyty na uruchomienie trzech zakładów chemii. Pracownie uruchomione zostały wczoraj. Jednak stracony został bezprownie tydzień pracy dla 40 studentów, kończących Politechnikę.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polacy na Syberji. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa p. Tadeusz Wieniawa - Długoszewski wygłosi odczyt na temat „Polacy na Syberji”.

O porcie w Tczewie mówić będzie dn. 16 b. m. w Lidze Żeglugi Polskiej inż. A. Pauly, poczem odbędzie się dyskusja, w której przyjmą udział wybitne siły fachowe.

Polskie Towarzystwo geograficzne. Jutro, dn. 11 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. (pałac Staszica) odbędzie się odczyt p. Hlesińca, prof. uniwersytetu w Zagrzebiu, o „Dzisiejszej Jugosławii pod względem geograficznym”.

Odczyt o Trzech Wieszcach. Związek Polskich Samopomocy uczniowskich powtórnie organizuje w sali Tow. Naukowego (pałac Staszica), Nowy - Świat 72) cykl odczytów dopełniających studia przygotowawcze do matury pod ogólnym tytułem „Twórczość Trzech Wieszców”. Odczyty wygłoszą: dn. 10 b. m. o godz. 12 w poł. prof. dyr. W. Gatecki — Zygmunt Krasiński; dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz. prof. L. Pomirowski; Juliusz Słowacki, oraz dn. 12 b. m. o godz. 8 wiecz. prof. S. Adamczewski; Adam Mickiewicz.

Zjazd koleżeński. Dn. 13, 14 i 15 b. m. odbędzie się ogólny zjazd b. wychowanków gimnazjum Zofji Kurmanowej, związany z 20-ciem istnienia szkoły. Informacji udziela sekretariat gimnazjum, ul. Bracka nr. 9, tel. 280-05.

WYCIECZKI.

Akademicka wycieczka do Danji i Norwegji. Prezydium ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej komunikuje kolegom zrzeszonym w Bratnich Pomocach, że za pośrednictwem Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej uzyskano na dogodnych warunkach kilkadziesiąt miejsc w wycieczce urza-

dzanej przez Ligę żeglugi polskiej do Danji (wyjazd 25 maja na 8 dni) oraz do Norwegji (wyjazd 29 czerwca na 25 dni). Do tego samego terminu przyjmowane są również zgłoszenia na wyjazd na kolonie wakacyjne, organizowane przez Radę Naczelną w Białowieży.

WYPADKI.

Katastrofa lotnicza. Wczoraj o godz. 6 po poł. na pole na Ochocie spadł aparat lotniczy wojskowy Nr. 300, prowadzony przez porucznika Choinskiego. Pilot i mechanik zdołali w parę wyskoczyć z aparatu, gdy był już blisko ziemi i dzięki temu wyszli bez szwanku. Natomiast aparat doznał częściowego uszkodzenia. Przyczyna niespodziewanego upadku samolotu — uszkodzenie motoru.

Okradzenie oficera włoskiego. Z mieszkania hr. Poborzcia, rotmistrza wojsk włoskich przy Al. Róż nr. 1 skradziono srebra stołowe ogólnej wartości 100 milionów mk. Złodzieje dostali się do tego mieszkania na parterze przez wyjęcie szyby w oknie.

Usiłowanie zabójstwa. Franciszek Gesz z mieszkania nr. 15) fryzjer, poznał nad Wisłą trzech mężczyzn i kobietę, z którymi pił wódkę. Następnie w czasie przejażdżki łodzią nieznanymi usiłował pozbawić go życia przez utopienie, po uprzednim obwidowaniu go. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jednym ze sprawców usiłowania zbrodni był Szczepan Przędak (Rybaki 6), którego poszkodowany poznał.

Z sądów.

Za lichwą żywnościową.

Sąd pokoju 23 okręgu skazał w dn. 9 maja Henryka Boye, właśc. składu towarów winno-kolonjalnych przy ul. Kruczej nr. 16 na 300 tysięcy mk. grzywny i 30.000 mk. opłat sądowych za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze; Czesław Tomaszewski, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Mokotowskiej 49 skazany, został przez tenże sąd na 100.000 mk. grzywny i 10.000 mk. opłat sądowych za pobieranie nadmiernych cen.

Ukarany restaurator.

Sąd pokoju X okręgu skazał Józefa Bogumiła, właśc. restauracji przy ul. Moniuszki nr. 6, na 200.000 mk. grzywny i 20.000 mk. opłat sądowych z zamianą na 2 tygodnie aresztu, ogłoszenie wyroku w jednym z pism i przybicie go na drzwiach zakładu na przeciąg 2 tygodni, za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Hrabina” Wieczorem zaś grany będzie po raz 5-ty czarodziejski balet „Bajka” L. Rogowskiego. Jutro „Madame Butterfly”.

Teatr Rozmaitości. Dziś wieczorem grana będzie znakomita komedia Moliera „Skapiec”. O g. 3 po poł. po cenach znizowanych komedia Ad. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Sublokatorka”. Jutro po raz ostatni wieczorem znakomita komedia B. Winawera „R. H. Inżynier”.

Teatr im. Bogusławskiego daje dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 1/2 po poł. po cenach znizowanych „Kopciuszek” (przedostatni raz w sezonie), wieczorem po raz dziesiąty dramat Stefana Żeromskiego „Sutkowski”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3.30 po poł. „Wielkanoc”, wieczorem „Przechodzień” B. Katerwy, 175 raz.

Teatr Polski. Dziś „Ziemia nieludzka”.
Teatr Mały. Dziś „Prawda w winie”.
Teatr Komedja. Dziś „Musisz być moją”.
Teatr Nowości. Dziś „Bajadera” z występem Lucyny Messal.

Teatr Nowy. Dziś „Zemsta nietoperza”.
Teatr Powszechny. Dziś o godz. 8 wiecz. wodewil francuski 3 akt. „Córy Francji”. Od soboty komedia „Co on robi w nocy”.

Z Filharmonji. Dzisiaj poranek poświęcony muzyce polskiej. W programie: „Z życia narodu” Noskowskiego, koncert fortepianowy Różyckiego i pieśni. Wykonawcami programu będą: orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją p. Ozimińskiego, pianista p. Lewicki i śpiewaczka p. Kamińska - Latoszyńska.

Jutro koncert symfoniczny złożony z utworów Czajkowskiego.

W niedzielę poranek poświęcony Griegowi, zaś po południu recital fortepianowy Józefa Sliwińskiego (utwory Chopina).

Z Konserwatorium. Dziś o godz. 8 wiecz. koncert z udziałem p. J. Sokolowskiej, art. teatr. warsz. (dekl.), H. Jarosówny, art. Opery (śpiew), F. Dzierżanowskiego (skrzypce) i F. Dąbrowskiego (akomp.).

Wieczór arji i pieśni Janiny Turczyńskiej. W niedzielę odbędzie się w sali Konserwatorium wieczór arji i pieśni, który wypełni artystka-śpiewaczka p. Janina Turczyńska.

Popis rytmoplastyczny. W teatrze Polskim odbędzie się dziś o godz. 4 po poł. popis szkół

Franciszki Kutnerówny. Odegrana będzie „Kozia i Kozłeta” opera Humperdincka, inscenizowana przez Dalcroze’a „Dobranoc dzidzi” i bogaty program tańca rytmiczno - plastycznego. Parodję komijną odtańczy Henryk Malkowski. Koła pedagogiczne i wychowawcze bardzo się zainteresowały tym popisem.

Ładne są majaczenia bohatera. Postacie przeszłości wyglądają słiznie — dużo ładniej zresztą, niż teraźniejszość. Całość może się podobać, zwłaszcza, że zdjęcia są bardzo ładne. Ika.

Sport.

**WYSCIGI KONNE,
Program dzisiejszy.**

Dzisiaj, w 6-ym dniu wyścigów odbędą się gonitwy następujące:

- 1) Nagroda 60.000 mk. dla 4-1. i st. koni. Dyst. 2100 mtr. 1) Schlingel A. Wolańskiego, 2) Barbara Belle i 3) Vaveur J. hr. Czarneckiego i A. hr. Alvensleben, 4) Zaporozec H. ks. Lubomirskiego.
- 2) Nagroda 50.000 mk. dla 3-1. koni. Dystans 1300 mtr. 1) Diva I. hr. Mielżyńskiego, 2) Radjami A. Wolańskiego, 3) Arkan H. ks. Lubomirskiego, 4) La Vilanella M. Bersona, 5) Wir S. Ostoi-Ostaszewskiego.

- 3) Nagroda 40.000 mk. dla 3-1. koni. Dystans 1600 metrów. 1) Briar Pipe Spółki hodowlanej, 2) Radjami A. Wolańskiego, 3) Creve Coeur Hulewicz, 4) Pomme de terre A. hr. Morstina, 5) Minstral A. Olszowskiego, 6) Arkan H. ks. Lubomirskiego, 7) Arbitr S. Ostoi-Ostaszewskiego.

- 4) Nagroda 40.000 mk. dla 4-1. i st. koni. Dystans 1600 mtr. 1) Ulmen W. Świeckiego 2) Lady Margarette J. Hulewicz, 3) Zerwikaptur ufanów kręchowieckich. 4) Odsibka L. J. bar. Kronenberg, 5) Mulhouse M. Róga, 6) Pan z Panów J. Grzybowski, 7) Azalja M. Bersona, 8) Pani Ola J. Hulewicz, 9) Rosenfels S. Ostoi-Ostaszewskiego.

- 5) Nagroda 30.000 mk. dla 4-1. i st. koni. Dystans 1300 mtr. 1) Latossa J. Hulewicz, 2) Górą Paskarze, K. Niemojewskiego, 3) Jak we śnie I. Laskowskiego, 4) Szmaragd ufanów kręchowieckich.

- 6) Nagroda 40.000 mk. Wyścig z przeszkodami. Dystans 3200 mtr. 1) Cyclade I. hr. Mielżyńskiego, 2) Cambuse III K. Niemojewskiego.

Początek wyścigów o godz. 4 po poł.

Harcerskie zawody lekkoatletyczne.

W dniu dzisiejszym, o godz. 4 po poł. Komenda warszawskiej chorągwi Zw. harc. polskiego urządziła rozgrywkę lekkoatletyczne i gry sportowe („szczypiorniak”, „piłka latająca”) na boisku D. O. K. Nr. 1 (ul. Łazienkowska) za boiskiem Legii.

POKWITOWANIA.

Pokwitowanie. Wydział Robotniczy Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

Na Dom Dziecka w Helenowie: p. Bronisławstwo Tomczykowie mk. 200.000, Dr. Małynicz 50 tys. mk., H. P. 12 chusteczek, 10 grafi i 2 szpadle, D-rowsa Dłuska szcztolki, szufelki, nasiona i pomoce szkolne. Uczennice p. Szalayowej krolekiet, ołówki, zeszyty i książki. Kalmus 300 mk. z fabryki Robna i Zielniak. Związek robotn. gazowni 300.000 mk. Tow. Gałoń 5000 mk. Tow. Jamiolkowski 10.000 mk. Tow. Strzałkowski 20.000 mk.

Kino „PAN”
Nowy-Swiat 40.
Początek o 3 pp.

Pod protektoratem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (Walki ze zwyrodnieniem rasy) wyświetlany będzie film amerykański Y.M.C.A. poprzedzony odczytem i demonstracją barwnych przezroczy pt.: **O budowie i czynności narządów płciowych człowieka, oraz o rozwoju i przebiegu chorób wenerycznych u mężczyzn i u kobiet**

Odczyt i objaśnienia będą wygłaszać **Lekarze, członkowie Tow. Eugenicznego (Walki ze zwyrodnieniem rasy)**
Jedna połowa sali dla pań, druga dla panów
Oddzielne wejścia

Ceny, ze względu na społeczne znaczenie tego obrazu i odczytów tylko po 3,000, 4,000 i 5,000 mk.



Paltoty

**Garnitury
męskie =
Ubrania dla
młodzieży**

**Gotowe i na zamówienie
Robota wykwinna**

Bracia Jablonscy
Narzano Bracka 25. Milno Mickiewicz 18.

NA RATY i za gotówkę

Różna Manufaktura wełniana i bawełniana oraz Okrycia damskie „WYGODA”
Orla 4 m. 6, róg Elektoralnej, I brama, II piętro.

Bacność!!! NA RATY!!
Ubiory męskie i okrycia damskie i dziecięce
tylko u **M. Rosenbluma Pańska 6 m. 8.**

Kapelusze męskie oraz Konfekcję
poleca na warunkach dogodnych i po cenach niskich, bo z własnego wyrobu. **R. Oltuski, Leszno 2** vis-à-vis Rymarskiej.
P. S. Przyjmuje się również wszelkie przeróbki kapeluszy męskich.

Złota 62 **Na raty** Złota 62

Nowootworzony magazyn Bławatny, wszelkie materiały manufakturowe oraz płotna białe. **Złota 62.**

NA RATY

Okrycia damskie Firanki
Kostiumy Obrusy i Kapy
Suknie z trykotyny Chustki jesienne
Dżempry Kołdry watowe
Wybór sukni letnich Płótno w szluzkach
oraz WIELKI WYBÓR bielizny damskiej i męskiej, strojne batystowe i opalowe tylko

Hoża 7 m. 47. I-e piętro.

Na dogodnych warunkach!!!
Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materiałów krajowych i zagranicznych
Marszałkowska Nr. 38
Magazyn Ubiorów Męskich
Bankom i kooperatywom specjalne rabaty.

Na raty!!!

Tanio i elegancko można się ubierać w **MAGAZYNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH „PARYSKIM”**
H. GOLDLUST, Chłodna 36, tel. 223-42.

NA RATY!

Tanio i elegancko można się ubierać w **Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich**
N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.
UWAGA: Na składzie wielki wybór materiałów angielsk. i krajowych.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwinne okrycia, kostiumy damskie i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni
Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

Piąta część przy kupnie! NA RATY
okrycia damskie, kostiumy, ubiory męskie
Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
UBIORY MĘSKIE
Twarda Nr. 25.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpłt. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-20. Od 1-3 i 5-7.

Specjalista
niszczy zupełnie bez bólu na zawsze
Odciski i nagniotki
Usuwa pocenie rąk nóg
Przywraca porost włosów i wzmacnia łukowe.
Ul. Szozygla 9, wejście wprost z ulicy, tel. 240-91. Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 w. B. LECH.

NA RATY

Okrycia i Kostiumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materiały białe. Bielizna
„POLSZYK”
NIECZAŁA 2. Tel. 295-08.

Dr. S. Jermulowicz
b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. piciove, (niemiec). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 i 5-7. Szkoła 8.



Wszystkim, szczególnie urzędnikom dajemy Na Raty

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych
DŁUGA 50, sklep 45.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szp. chor. wener., skórne i płciowe. Od 9-3, 5-8 w. **Nowy-Swiat 46, m. 18. Tel. 233-84.**

OGŁOSZENIA OKRUBNE.

A) Na raty obrączki ślubne, złote, zegarki, ścienne zegary. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. **Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 4-7.**

Garnitury spodnie, zakłady, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipiowski i Marjowski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

KOSTIUMY eponge od 235.000 płaszczki od 200.000. bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. **Br. Unkiewicz, Hoża 54, m. 2.**

Leczenie zwierząt. Elektoralna 18 (druga brama). 24-4-ta.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” „Tanio” „Hurto” — Detalicznie — Raty. Skład — Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

***** Najtańsze Źródło** na Okrycia
Kostiumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bielizna, **Trykotażę, Mundurki, Fartuszek, Garniturki** dla uczące się młodzieży poleca najtaniej **Edward MARSZAŁKOWSKA 99, Szyszko** telefon 184-95.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. **Optyk „Rikst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.**

Potrzebne szwaczki do męskich koszul dziecięcych — **Nalewki 41-24.**

Szwaczki na okretkowe maszyny oraz do wydawania do domu poszkiwane. **Murawowska 18/20, m. 44.**

2 SAKPALTA modne męskie po 250 tysięcy mk. 2 garnitury marynarkowe męskie po 320 tysięcy, sprzedam zaraz. **Złota 34 — 20. Handlarze wytać ceni.**